

## Wieczory teatralne - premiera

**T**roje młodych, bardzo młodych ludzi — 16-letnia Lika i osiemnastolatki Marat i Leonek — o głodzie i chłódzie przeżywają wspólnie w na pół zburzonym domu ciężkie chwile oblężenia Leningradu. Młodzieńcy idą po pewnym czasie na front. Cała trójka spotyka się znowu już po wojnie. Lika, obecnie studentka medycyny, wiąże swe życie z Leonkiem, który w czasie wojny był sprawozdawcą frontowym, a po demobilizacji uprawia nie bardzo — zdaje się — ambicjonalną poezję. Marat, zakochany w Lice, odchodzi z kwitkiem. Po ukończeniu politechniki buduje mosty gdzieś na dalekiej północy ZSRR. Po raz trzeci oglądamy naszych bohaterów w 1959 roku. Małżeństwo Liki i Leonka było nieporozumieniem. Leonek zdobywa się jednak na wielkoduszny gest: wyjeżdżając i usuwając się z życia Liki umożliwia połączenie się dwojga kochających się głęboko ludzi.

**H**istorię swojego „trójkąta” przedstawił Arbusow kamedralnie, dyskretnie, z wdziękiem, w tonacji lirycznej. Mimo drażliwości sytuacji zwłaszcza w III akcie, nie dochodzi do zbyt ostrych dramatycznych spięć. Psychologicznie uzasadnione jest to ściszenie i odbrutalizowanie dramatu faktem, że mimo rywalizacji o miłość dziewczyny łączy Leonka i Marata przyjaźń, datująca jeszcze od czasów wspólnie przeżytych w okresie blokady Leningradu. Poza tym mamy w sztuce „Mój biedny Marat” do czynienia z szlachetnymi i porządnymi ludźmi, zdolnymi do podejmowania altruistycznych decyzji. Szlachetnymi, choć nie pozbawionymi naturalnie pewnych słabostek (np. pociąg do alkoholu u Leonka, sprzeniewierzenie się ideałom młodości).

**Z**adowoleniem chciałbym podkreślić duży walor wychowawczy sztuki, w której drażliwe sprawy rozgrywają i rozwiązują się w czystej moralnie, a zarazem pogodnej atmosferze. Jak już pisali krytycy, niezmiernie śmiało i stanowczo Arbusow wyeksponował prawo jed-

nostki do szczęścia osobistego — wbrew przesądom i schematom. Niemniej trudno nie dostrzec, że chronologicznie tak rozległe przedstawienie intymnej historii trojga osób jest z punktu wymagań dramaturgii nie bardzo szczęśliwie. Autor zresztą w podtytule umieścił dopisek „Dialogi w trzech częściach”. Nie widzę potrzeby, żeby zmienić ten podtytuł na wyraz: sztuka.

**W**ykonawcy ról mieli nie lada trudności: tych samych bohaterów oglądamy jako młodzież i jako ludzi już dojrzałych, Lika np. musi się zmienić na oczach widzów z 16-letniej dziewczyny z początku sztuki w kobietę 33-letnią w ostatnim akcie. Na ogół przeobrażenie się, ten, starzenie się, bohaterów wypadło zadowalająco. Aktorzy nie

## Sztuka Aleksego Arbusowa

tyłe położyli nacisk na zmianę wyglądu fizycznego, ile na zmianę w sposobie bycia, wynikłą nie tylko z upływu lat, ale także zmiany pozycji społecznej.

Wanda Ostrowska (Lika), Czesław Stopka (Marat) i Michał Rosiński (Leonek) odtworzyli postacie zgodnie z intencjami Arbusowa, w każdym razie postacie przekonujące i pełne psychologicznie, dobrze osadzone w zmieniającym się tle. Dekoracje Antoraiego Muszyńskiego — ten sam pokój z coraz innym wnętrzem — dobrze ilustrują zmiany, jakie zachodzą między Leningradem z 1942 i 1959 r. Sztukę reżyserowała Krystyna Tyszarska.

JAN PIECHOCKI